

# Koza, JEBAĆ KONFIDENTÓW

chodzę po lodzie  
choć się wyjechałem na wwe  
grają w endo mordy wokół  
ja spasuje  
jak się obudzi proletariat  
wasza kasta runie  
dziś pierd\* mi o szansach  
ja gram zawsze za cudze!

mijam rap  
jak przytułek dla bezdomnych  
w górę za ten track  
zanim umrę, to mi jeszcze podziękujesz  
ścinam las własnymi rękami  
jak na Łagrach Kruger  
widza nas jak idziemy sami wznosić katapultę  
która rozjebie ci chatę  
dwójkami idą na szańce  
i zasrańce pomylili boga oblicze ze strachem  
powiedz mi ile to warte?  
powiedz mi ile to warte?  
jak się nie wycenie sam, to mnie kur\* udusza hajsem

mija rok, potem rok  
potem rok itd.  
nie wiem ile razy to się powtórzyło - zapomniałem  
miałem kiedyś niezdrowe ambicje  
teraz to mój pacjent  
zabawne: bo im częściej go widzę, tym więcej tracę  
kiedyś od tego gówna wykituje  
lub se kupie wyspę  
nie wyzeruje  
nie wiem jaka jest moja funkcja  
znudziło mi się moje życie, bo jest oczywiste  
niech wyrośnie drzewo decyzyjne z mego truchła  
nie dosięgasz chodników nogami to taka półka  
poszedłem donikąd bez maty, a wracam z jutra  
postawcie mi posąg z okazji wygrania życia  
gra za nudna  
się nie mieszczę na skali jak czwarta 6

hej postaw na mnie kropkę

do zobaczenia za rok  
zobaczymy się na górze  
jak będę z niej wracał